Dlaczego jest tak, a nie inaczej?

No właśnie.
To pytanie zapewne wiele osób sobie zadaje.
Dlaczego niektórzy cierpią, nie mają co jeść, chorują, umierają, a niektórzy ciągle mają co jeść, gdzie spać, nie chorują na nic poważnego…
Ja też zadawałem sobie to pytanie bardzo długo…
Można pomyśleć, że to Bóg jest niesprawiedliwy i jednym daje tak a drugim inaczej…
Lecz poważnym błędem jest obwinianie Boga za takie sprawy.
Bo to nie Bóg, a my sami jesteśmy odpowiedzialni za to, w jakich warunkach żyjemy.
Jeśli mamy ciągle pod górkę, nie mamy co jeść, nie mamy gdzie mieszkać itd to może być to spowodowane (przynajmniej – być może jest ich więcej) dwoma czynnikami:
1.) Taką próbę sobie wybraliśmy gdy byliśmy Duchem. Próbę można nazwać np. „próbą nędzy”, „próbą ubóstwa”.
2.) Źle postępowaliśmy w poprzednich wcieleniach i teraz płacimy za nasze błędy…
Dla przykładu – skąpiliśmy innym pożywienia, nawet gdy mieliśmy go za dużo – teraz nie mamy co jeść; nie dawaliśmy schronienia innym – nie mamy gdzie mieszkać – i tym podobne.
Oczywiście obydwa przypadki mówią o tym, że od początku (urodzenia) mamy tak, a nie inaczej.
Ponieważ, jak wiadomo, jest to kompletnie inne od tego, że mieliśmy „dobrze”, lecz z własnej woli „zjechaliśmy w dół”.
Np. przez lenistwo bądź tym podobne sprawy.
Lecz, jakby na to popatrzyć, jest taka możliwość, że taki był nasz plan – mieć dobrze, a potem żeby się wszystko zawaliło.
Chociaż raczej mała jest na to szansa.
Lecz nadal – to my wybieramy co chcemy „przejść” w danym wcieleniu.
Więc winienie Boga za to, że mamy źle lub chorujemy jest błędem.
Zamiast obwiniać lepiej się pomodlić o siłę do Boga oraz Ducha-opiekuna oraz podziękować Bogu za to, iż mamy możliwość przejścia próby.

(Jak by co – jest to czysto teoretycznie i tak, jak ja to postrzegam – nie musi to być prawdą, chociaż może być).
(Jeśli ktoś ma jakiś pomysł na temat o którym mógłbym spróbować napisać (bądź spróbować coś rozwinąć – jeśli chodzi o to, co już napisane) – proszę napisać go w komentarzu bądź wysłać jako prywatną wiadomość.
Mam przygotowane kilka tematów, ale bardzo chętnie i na zaproponowane tematy spróbuję coś wymyślić.
Jeśli chodzi o słówko „spróbować” – zapewne na wiele tematów nie będę w stanie czegokolwiek (oprócz mojego własnego „czystego” zdania – a w końcu ma to być moje zdanie „przesiąknięte” spirytyzmem) napisać – w końcu nadal jestem początkującym spirytystą).